

EXPRESS

ILUSTROWANY

ROK IV.

LÓDŹ, ŚRODA 5 PAŹDZIERNIKA 1949 ROKU

Nr 274 (1186)

Polska wita z radością

rząd Chin Ludowych

i nawiązuje z nim stosunki dyplomatyczne

Również i inne kraje demokracji ludowej uznają rząd Mao Tse Tung

Rząd R.P. uznał w dniu 4 bm. centralny rząd chińskiej Republiki Ludowej z przewodniczącym Mao Tse Tungiem na czele i postanowił nawiązać z rządem tym stosunki dyplomatyczne.

W związku z tym wicemin. prof. dr Stanisław Leszczycki, kierownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych, wysłał do ministra spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej — Czu En Lai telegram następującej treści:

Minister Spraw Zagranicznych Czu-En-Lai, Pekin, Chiny.
Panie Ministrze!

Rząd Rzeczypospolitej Polskiej potwierdza niniejszym otrzymanie deklaracji Centralnego Rządu Chińskiej Republiki Ludowej z 1 października br. oraz propozycji nawiązania stosunków dyplomatycznych pomiędzy Chińską Republiką Ludową i Rzeczypospolitą Polską.

Stanowisko Rządu RP w sprawach dotyczących narodu chińskiego jest powszechnie znane. Rząd RP zawsze stał na stanowisku praw narodów do niezależności i samostanowienia. Trwająca dziesiątki lat bohaterska walka ludu chińskiego o wyzwolenie spod ucisku rodzimej reakcji i zagranicznych imperialistów cieszyła się najwyższą sympatią i gorącym poparciem mas ludowych Polski. Była przykładem za grzewającym do walki wszystkie ludy miłujące wolność i pokój.

Wyrażam Panu, Panie Ministrze, radość, że zwycięska walka ludu chińskiego o wolność i demokrację dobiega końca i komunikuję Panu w imieniu swego rządu zgodę na nawiązanie stosunków dyplomatycznych pomiędzy rządem Rzeczypospolitej Polskiej a rządem Chińskiej Republiki Ludowej. Jestem przekonany, że po między naszymi narodami oraz rządem RP a rządem Chińskiej Republiki Ludowej zostaną zadziergnięte bliskie więzy przyjaźni i nawiązą się stosunki gospodarcze oraz kulturalne, co będzie dalszym krokiem

Rząd CSR

unieważnia umowę z Jugosławią

Na wtorkowym posiedzeniu rząd czechosłowacki postanowił w związku z wrogą polityką Tito i jego klki, że wobec tego, iż rząd jugosłowiański uprawia działalność brutalnie gwałcącą układ o przyjaźni, pomocy wzajemnej i powojennej współpracy z dnia 9 maja 1946 roku, jak również umowę o współpracy kulturalnej z dnia 27 kwietnia 1947 r., zawiadomił rząd jugosłowiański, że układ ten i wspomniana umowa nie mają już mocy obowiązującej.



„Tito — to tylko wyskubana pa-puga amerykańskich imperialistów i wykonawca ich przestępczych, krwawych dążeń.
(z przemówienia premiera albańskiego Eawera Hodży).

na drodze do umocnienia światowego pokoju oraz bezpieczeństwa i dobrobytu narodów.

Za Ministra Spraw Zagranicznych
Wiceminister Prof. Dr Stanisław
Leszczycki
Kierownik Ministerstwa Spraw
Zagranicznych

Na posiedzeniu w dniu 4 bm. rząd czechosłowacki wysłuchał oświadczenia wicepremiera Sirokyego, p. o. ministra spraw zagranicznych, w sprawie utworzenia rządu Ludowej Republiki Chin.

Rząd czechosłowacki przyjął to oświadczenie do wiadomości i jednoomyślnie zatwierdził propozycje natychmiastowego nawiązania stosunków dyplomatycznych z rządem Ludowej Republiki Chin, który jest wyrazicielem rzeczywistej woli narodu chińskiego.

Rząd postanowił również natychmiast zerwać stosunki dyplomatyczne z rządem Kuomintangowskim, który faktycznie stracił władzę w kraju.

Węgierska agencja telegraficzna donosi, że węgierski minister spraw zagranicznych Gyula Kallay w imieniu swego rządu przesłał we wtorek do ministra spraw zagranicznych Chin Ludowych Czu-En-Lai depezę, w której za wiadomą o decyzji nawiązania stosunków dyplomatycznych.

Rząd węgierski — stwierdza depeza — widzi w powstaniu Ludowej Republiki Chin ol-

brzymi sukces sprawy Pokoju Międzynarodowego i zasyła gorące pozdrowienia Centralnemu Rządowi tej Republiki.

W świadomości, że Centralny Rząd Ludowych Chin reprezentuje wolę narodu chińskiego, rząd węgierski, ożywiony pragnieniem pogłębienia przyjaźni i współpracy między obu naszymi narodami, upoważnił mnie, bym zawiadomił Pana, że uznaje Rząd Republiki Ludowej Chin, jako jedyny legalny rząd chiński i z radością korzysta ze sposobności, by nawiązać stosunki dyplomatyczne między naszymi krajami.

Kierownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych wicemin. prof. dr Stanisław Leszczycki wezwał dnia 4 października 1949 r. charge d'affaires Chin i wręczył mu w imieniu Rządu RP notę zawiadamiającą, że na skutek sytuacji istniejącej w Chinach, rząd pana Yan Siezana w Kantonie nie ma nadal tytułu do reprezentowania interesów narodu chińskiego.

W związku z tym rząd polski uważa stosunki dyplomatyczne z rządem kantonjskim za nieistniejące od dnia 4 października 1949 r.

W dniu 3 października minister Spraw Zagranicznych Rumuńskiej Republiki Ludowej, Anna Pauker, przesłała do centralnego rządu Chińskiej Republiki Ludowej depezę w której czytamy m. in.:

Po zapoznaniu się z propozycjami, zawartymi w depezy chińskiej centralnego rządu ludowego z 1 października, rząd Rumuńskiej Republiki Ludowej postanowił nawiązać stosunki dyplomatyczne z Chińską Republiką Ludową.

W dniu 3 października minister Spraw Zagranicznych Rumuńskiej Republiki Ludowej, Anna Pauker, przesłała do centralnego rządu Chińskiej Republiki Ludowej depezę w której czytamy m. in.:

Po zapoznaniu się z propozycjami, zawartymi w depezy chińskiej centralnego rządu ludowego z 1 października, rząd Rumuńskiej Republiki Ludowej postanowił nawiązać stosunki dyplomatyczne z Chińską Republiką Ludową.

Powołania jednolitego rządu w Berlinie

domagają się niemieckie koła demokratyczne

W związku z notą ZSRR do USA, Wielkiej Brytanii i Francji, Biuro Polityczne Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec (SED) ogłosiło oświadczenie, w którym przypomina o wysiłkach czynionych przez Związek Radziecki w kierunku rozwiązania problemu Niemiec w duchu układu poczdamskiego.

Biuro Polityczne SED deklaruje całkowite poparcie dla stanowiska ZSRR w sprawie Niemiec, stwierdzając, że stanowisko to odpowiada w pełni życzeniom niemieckich mas pracujących.

Organ SED „Neues Deutschland” stwierdza, że skandaliczne machinacje polityków z Bonn odbiły się głębokim echem w narodzie niemieckim. Odpowiedzialne koła demokratyczne nie

moga nie liczyć się z nastrojami, panującymi w Niemczech i znajdującymi swój wyraz w żądaniu utworzenia takiego rządu niemieckiego, który mógłby kraj wydobyć z impasu.

Niemcom potrzebny jest rząd, który przeciwstawiłby się imperialistycznym atakom na elementarne prawo do życia narodu niemieckiego. Nie należy dopuścić do tego, by dominującą pozycję w Niemczech zajęły te elementy, które wywołały wojnę światową.

Powołując się na notę radziecką, wystosowaną do rządów USA, Wielkiej Brytanii i Francji, „Neues Deutschland” stwierdza, że w Niemczech powstała obecnie nowa sytuacja. Koła demokratyczne Niemiec powinny się

Historyczny fakt

W wyniku zwycięskiej walki Armii Ludowej z wojskami Kuomintangu została wyzwolona większa część terytorium chińskiego. Logiczną konsekwencją tego faktu było utworzenie Centralnego Rządu Ludowego.

W tych warunkach rząd Kuomintangowski, rezydujący w Kantonie stanowi jedynie lokalną administrację, której władza praktycznie nie wykracza poza niewielką część wybrzeża.

Stwierdził to wyraźnie w swej deklaracji o nawiązaniu stosunków dyplomatycznych z Chinami Ludowymi rząd radziecki, który podkreślił, że rząd Kuomintangu utracił możliwość utrzymywania stosunków dyplomatycznych z innymi państwami w imieniu Chin.

Nawiązanie stosunków dyplomatycznych z rządem Mao Tse Tung przez ZSRR i kraje demokracji ludowej było więc zupełnie zrozumiałe, albowiem rząd ten jest jedynym, który reprezentuje zarówno interesy narodu chińskiego jak i realną władzę na terytorium Chin.

Utworzenie rządu Chin Ludowych jest formalnym przypieczętowaniem likwidacji interwencji zagranicznej i takiego ukształtowania sytuacji, w której istotnym gospodarzem Chin jest lud chiński.

Po wielu latach takiej czy innej zależności od interwentów zagranicznych czy wprost najeźdźców, Chiny stały się w końcu w pełni suwerennym krajem.

Głębokie przemiany społeczne, zapowiedziane w uchwałach Konferencji Konsultatywnej, jak likwidacja feudalizmu, odbudowa i rozwój gospodarczy i kulturalny na zasadzie ustroju dyktatury ludowo-demokratycznej, pozwolą na wyzwole nie sił istniejących w narodzie chińskim i uchwycenie ich strumienia w łożysko konstruktywnej pracy dla państwa.

Fakt przejścia Chin do obozu pokoju i to na określonej zasadzie ustrojowej jest bardzo ważnym ciosem dla bloku prowadzonego przez Stany Zjednoczone.

Z państwa feudalnego, szarpanego wewnątrz sprzecznościami, skorumpowanego do ostatnich granic, pogrążonego w chaosie gospodarczym, Chiny stają się demokracją ludową, opierającą się na gospodarce na planowaniu, cieszącą się poparciem mas wskutek swych reform społecznych, a przede wszystkim reformy rolnej, wreszcie państwem, o zdyscyplinowanej i świadomej celu armii.

Taki czynnik w obozie pokoju będzie o wiele potężniejszy, niż ten, jaki stanowiły w obozie imperialistycznym Chiny Kuomintangowskie.

Wartość Chin Ludowych, wraz z dalszym rozwojem gospodarczym, wraz z zapowiedzianym uprzemysłowieniem kraju będzie oczywiście wzrastała bez przerwy wzmocniając w ten sposób siły pokoju.

Konferencja Zw. Zaw. w Chicago żąda:

Porozumienia USA z ZSRR

i zaprzestania polityki zimnej wojny

W niedzielę zakończyła się w Chicago dwudniowa konferencja związków zawodowych w obronie pokoju z udziałem przedstawicieli robotników amerykańskich z 27 stanów.

Konferencja w Chicago na której obecni byli również Henry Wallace, Paul Robeson i członek Kongresu Marcantonio uchwalila program zawierający 6 następujących zadań:

1) Zwolnienie konferencji przedstawicieli USA i Związku Radzieckiego w celu zakończenia zimnej wojny i załatwienia spornych kwestii drogą pokojową;

2) Zgoda USA na uchwalenie przez ONZ międzynarodowej kontroli nad energią atomową i zakaz używania broni atomowej;

3) Zgoda rządu USA na rozbrojenie międzynarodowe, w celu uwolnienia mas amerykańskich od ciężaru wydatków wojennych;

4) Akcja rządu USA w zakresie obrony praw związków zawodowych oraz praw Murzynów i innych mniejszości;

5) Utworzenie funduszu odbudowy gospodarki świata za pośrednictwem ONZ;

6) Zaprzestanie blokady gospodarczej Związku Radzieckiego, krajów demokracji ludowej i Nowych Chin

Uczestnicy konferencji potępiłi jednomyślnie prawicowe kierownictwo amerykańskich związków zawodowych za ponieranie polityki zimnej wojny

dostosować do tej sytuacji i wykazać, że dorosły do poważnych zadań, jakie je czekają.

Na marginesie noty Związku Radzieckiego do mocarstw zachodnich, „Taegliche Rundschau” potępia separatystyczną politykę, której symbolem stał się t. zw. „rząd” w Bonn i pisze:

Walka o jedność Niemiec wkroczyła obecnie w nowe stadium, które musi doprowadzić do przezwyciężenia spowodowanego przez politykę mocarstw zachodnich rozłamu Niemiec. Nota Związku Radzieckiego zdemaskowała inicjatorów tego rozłamu.

Z całej wschodniej strefy okupacyjnej Niemiec napływają nieprzerwanie rezolucje masowych zebrań robotniczych, domagające się szybkiego powołania rządu ogólnoniemieckiego z siedzibą w Berlinie.

Rezolucje te podkreślają, że rząd separatystycznego państwa zachodnio - niemieckiego nie jest zdolny do reprezentowania interesów narodu niemieckiego i powstał wbrew układowi poczdamskiemu.

Za zdradę państwa

ksiądz czechosłowacki skazany na 10 lat więzienia

Sąd Państwowy w Pradze skazał na karę 10 lat więzienia księdza Teodora Funka, radcę konsystorza i sekretarza arcybiskupa Ołomuńskiego.

Jak wykazał przewod sądowy, ks. Funk po pełni zbrodni zdrady państwa, kolportując na zebraniach duchownych rzymsko - katolickich na Morawach nielegalny okólnik, wzywający księży pod groźbą kar kościelnych do stosowania wobec wiernych dekretu papieskiego o ekskomunice.

Znaczenie „Tygodnia Zdrowia”

Pod troskliwą opieką

znajduje się w Polsce Ludowej matka i dziecko Śmiertelność wśród niemowląt spadła o połowę

Trwający od 3-go października „Tydzień Zdrowia” jest niezwykle doniosłą imprezą propagandową, której znaczenie zasługuje na specjalne omówienie.

Formalnie jako organizator występuje Polski Czerwony Krzyż, jednakże faktycznie przygotowały go i przeprowadzają właściwie wszystkie instytucje i władze zdrowia, współpracujące na polu pomocy i opieki nad matką i dzieckiem.

Ale nie o zasługi tu chodzi i nie o podkreślenie, która z tych instytucji dała większy wkład w organizację służby zdrowia i pomocy dla matki ciężarnej i niemowlęcia. Wszystkie one uzupełniają się doskonale, stwarzając sprzyjające warunki dla realizacji ustawodawstwa socjalnego Polski Ludowej, dającego człowiekowi pracy obfite korzyści, a otaczającego szczególną troską kobiety i dzieci. Ta współpraca stała się możliwa w ramach koordynacji lecznictwa pod egidą centralnego ośrodka dyspozycyjnego jakim jest Ministerstwo Zdrowia i jego ekspozytury we wszystkich województwach oraz w miastach Warszawie i Łodzi.

Niedawno zapadła decyzja o likwidacji wielotorowości w lecznictwie i opiece społecznej i o skoncentrowaniu tej pomocy przez wspólne planowanie i rozłożenie różnych opiekuńczych funkcji na działające w terenie organizacje. Dziś już doskonale widać, iż ta koncepcja przybiera coraz wyraźniejszą formę, przejawiając się w ciągłym doskonaleniu pomocy i opieki, w zakładaniu i rozszerzaniu sieci poradni, żłobków, przedszkoli w mieście i na wsi.

Zmiany te odczuwa dziś w całym kra-

ju każdy pracujący, korzystający z dobrodziejstw ustawodawstwa socjalnego, ale szczególnie odczuwają je rodziny pracownicze, obciążone dziećmi. Wystarczy np. wskazać na kolosalną pomoc, jaką stanowią dla ich wprowadzenia zasilków rodzinnych. Weźmy np. Łódź i Okręg Łódzki. Tylko za pierwsze półrocze Ubezpieczalnia Społeczna wypłaciła zasiłki rodzinne w wysokości 3 miliardów 300 milionów złotych. Obok tego państwo stale daje znaczne świadczenia położnicom i karmiącym matkom, opiekuje się dzieckiem od momentu jego przysięcia na świat, aż po okres nauki w szkole. W ciągu 6 miesięcy rb. w Łodzi udzielono pomocy przy 13.575 porodach, wypłacając setki milionów zł. na zasilki położowe, na wyprawki dziecięce, na mleko dla niemowląt itd.

Czynna jest i stale powiększa się sieć przychodni dziecięcych, które pracują pod kierunkiem Centralnej Poradni nad Matką i Dzieckiem. Każde dziecko w każdej chwili może na opiekę i pomoc lekarską, na prewencji, lub szpital. O tym że rezultaty współpracy na polu służby zdrowia takich instytucji jak Wydział Zdrowia, PCK, Ubezpieczalnia, TPD, Liga Kobiet i in. są pomysłne, świadczy najlepiej fakt, że w

Łodzi śmiertelność wśród niemowląt zmniejszyła się w porównaniu z okresem przedwojennym o połowę!

Opieka nad niemowłami zaczyna się u nas od ochrony macierzyństwa, od opieki nad kobietą ciężarną, od uświadamiania jej co do sposobów racjonalnego pielęgnowania, odżywiania i ubierania dziecka. Takiego społecznego podejścia do problemu wychowania dziecka nie miały nigdy w Polsce rządy kapitalistyczne. Wyrazem troski władz ludowych o kobietę i jej dziecko jest szereg dekretów i ustaw, gwarantujących kobietom ciężarnym urlopy zdrowotne, chroniących dziecko niesłubne narówni z dzieckiem z formalnie zawartego małżeństwa, przyznających wyprawki, zasilki rodzinne, pomoc lekarską, wczesny zdrowotny itd.

Państwo zmobilizowało najlepszych lekarzy-specjalistów dla stałej opieki nad największym skarbem narodu, jakim jest młode pokolenie, dla ochrony zdrowia matek, dla szczęścia rodzin.

O tym wszystkim mówi właśnie „Tydzień Zdrowia”, zorganizowany pod hasłem zwiększonej opieki nad matką i dzieckiem. Ma on za zadanie uświadomienie ludności o przysługujących jej prawach i danie zarazem obrazu wysiłków, włożonych przez państwo ludowe w ochronę zdrowia najmłodszego pokolenia. (cis)

Zaczynają się już wykłady na wyższych uczelniach w Łodzi

We wszystkich wyższych uczelniach łódzkich odbyła się już uroczysta inauguracja nowego roku akademickiego 1949-1950. Nie jest to jednak równoznaczne z rozpoczęciem normalnej pracy na poszczególnych uczelniach i wydziałach. Dziekanaty układają plany zajęć i w najbliższych dniach będzie już można przystąpić do normalnej nauki.

Jeśli chodzi o Uniwersytet Łódzki, w tym tygodniu rozpoczną się już wykłady dla studentów starszych lat, przy czym do 10 bm. praca obejmie wszystkie wydziały. Słuchacze I roku natomiast odbędą wpięć zebrań informacyjne, tak że wykłady dla nich odby-

wać się będą mniej więcej od 15 października.

Wykłady na Politechnice odbywają się już od wczoraj, z wyjątkiem wydziału mechanicznego, którego słuchacze rozpoczynają naukę od najbliższego poniedziałku.

Dzisiaj natomiast rozpoczyna pracę Wyższa Szkoła Gospodarska Wiejskiego. Praca na obydwu wydziałach uczelni toczy się będzie normalnie poza kilkoma przedmiotami, które będą wykładane nieco później. Jeśli chodzi o studentów pierwszego roku, będą oni uczyszczali na wykłady od połowy przyszłego tygodnia, po zakończeniu wpięć tygodnia, po zakończeniu wpięć tygodnia, po zakończeniu wpięć tygodnia. (ks)

Nasze Pały

RYSZARD PAWLAK: Pragnie Pan wziąć ślub na odległość, gdyż narzeczona znajduje się w Stanach Zjednoczonych. Czy to możliwe? — zapytuje Pan — i jak to załatwić?

W zasadzie jest to możliwe. Powinien Pan się zgłosić do Sądu Grodzkiego. Jeżeli Sąd uzna powody za dostateczne — zezwoli na wybór pełnomocnika. Czekaj Pan, jak również Jego narzeczona szereg związanych z tym a koniecznych formalności.

W sprawie uzyskania paszportu zagranicznego należy się zgłosić do Ministerstwa Administracji Publicznej.

WYRZYKOWSKA W.: Pragniemy pomóc Pani w Jej trudnej sytuacji. Dziura w sutcie i ściana grożąca zawaleniem nie wpływają, rozumiemy to dobrze, na poczucie bezpieczeństwa, a niepokój potęguje fakt, że za kilka dni ma przyjść na świat dziecko. Szkoda, że nie podała nam Pani adresu, a tym samym nie wiemy, czy dom ten jest w administracji Zarządu Nieruchomości. Jeżeli tak — powinna Pani tam natychmiast się zgłosić (ul. Piotrkowska nr. 100, pokój 29). Zainteresowaliśmy się, podając — jak nam Pani o tym na piśmie — że sprawa wlece się od paru miesięcy, a mimo obietnic — nikt dotychczas się nie zjawiał dla stwierdzenia statusu mieszkania. Mamy nadzieję, że sprawa zostanie pomyślnie załatwiona.

TADEUSZ GÓRSKI: Kandydatów do Wyższej Szkoły Filmowej obowiązują duża matura. A poza tym studia wymagają dużego wkładu pracy i czasu, nie może więc być mowy o tym, aby kończył Pan liceum w czasie trwania studiów.

PRZYSZŁA MATKA: Mężczyzna, posiadający żonę, z którą pożycie jest ciężkie, powinien najpierw, jeżeli tego chce — wszcząć ścieżkę o rozwód. Dopiero po uzyskaniu rozkładu może myśleć o założeniu nowej rodziny. Darzy Pani uczuciem człowieka żonatego, spodziewa się Pani dziecka, ale fakty te nie świadczą jeszcze, że Sąd uzna to za dostateczny powód do rozwiązania małżeństwa. Stało się źle. Zarówno postępowanie Pani jak i tego mężczyzny świadczą o lekkomyślności i braku odpowiedzialności.

Koncert-rewia

Wielka impreza włókniarzy w sobotę

Z inicjatywy zarządu głównego Zw. Zaw. Pracowników Przem. Włókienniczego w nadchodzącą sobotę, dnia 8 bm. o godz. 17.30 w Hali Sportowej przy ul. Armii Czerwonej 82, odbędzie się wielki koncert-rewia, z którego dochód przeznaczony jest na odbudowę Warszawy.

Wystąpią najlepsze zespoły taneczne, chóralne oraz artystyczne, jak również kwartet muzyczny robotników-włókniarzy z Kamiennej Góry.

Publiczność będzie bawić również niezrównany Dymusz, który przygotował specjalny repertuar.

Bilety w cenie od 50 do 100 zł można nabyć w Wydziale Kultury i Oświaty Zw. Zaw. Włókniarzy przy ul. Sienkiewicza 13.

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU WELNIANEGO NR. 6 w Łodzi, ul. Rzgowska 17a	
zatrudnią natychmiast:	
1) 5-ciu PRZEDZALNIKÓW na se-faktory	
2) 20-tu PRZYKREACZY na se-faktory	
3) 5-ciu SRUBOWNIKÓW na se-faktory.	
Zgłoszenia osobiste przyjmuje Wydział Personalny.	914-u

Codzienna nowelka „Expressu”

Stara chłopka

(Ze zbioru opowiadań: Ci którzy są czystego serca)

Pomiędzy wioską Silamatszu a oberżą przy moście, nie ma chyba na drodze kamienia, na którym by Kukaszyna nie odpoczywała przynajmniej raz jeden I nie ma też chyba na świecie takiego dobrego słowa, którego by Kukaszyna komuś nie powiedziała. Dlatego też nie było w całej okolicy takiego człowieka, któryby jej nie znał i nie cenił. Wszyscy spoglądali na nią zyczliwie, a małe dzieci ci wyciągały do niej rączki i biegły za nią, kiedy ona dreptała z Silamatszu do oberży.

Są dwa punkty, pomiędzy którymi kręci się ustawicznie Kukaszyna: W Silamatszu mieszka jedna jej córka, a w gospodzie druga.

Obie córki są zamożnymi gospodyniami. Kukaszyna mogłaby w słodkim spokoju spędzić resztę życia, gdyby mogła się w końcu zdecydować, u której córki ma pozostać, u Małgosi czy u Julki.

Kukaszyna kocha i jedną i drugą, problem ten jest więc bardzo trudny.

Kiedy Kukaszyna spędzi parę tygodni u właścicielki zajazdu, gdzie było wszystkiego pod dostatkiem, i gdzie mieszkała spokojnie w pięknie wymalowanym pokoju, zaczyna się nagle niecierpliwić.

W miarę jak przechodziły dni, niepokój jej wzrastał. Wreszcie pakowała swoje rzeczy i zaczynała się żegnać z córką i zięciem.

— Trzeba mi pójść do Małgosi! — mówiła — Kto wie, co się tam u niej dzieje?

— Dobrze, niech mama idzie! — odpo-

wiała Julka, jeśli była piękna pogodą. Jeśli natomiast zbierało się na deszcz, i ona i mąż starali się ją zatrzymać.

— Niech mama nie idzie dzisiaj!... Niebo jest zachmurzone, zdaje mi się nawet, że słychać jak grzmi.

— Eh — machała ręką stara chłopka — Nie boję się grzmotów! Niebo chroni każdego, kto ma sprawiedliwie w sercu... Ale przyznaję, że deszczu nie lubię.

Ostatecznie trzeba było przeczekać jeszcze dzień, ale potem, kiedy niebo rozpozodziło się, Kukaszyna wybiera się do Silamatszu.

Szczupła, pochylona postać, uśmiechnięta twarz w obramowaniu kraciastej chustki, samodzielowa spódnica, a pod pachą węzelek — to jest Kukaszyna!

Stróli ten jest dla niej najbardziej odpowiedni. Każdemu z przechodni wyda się, że bez tej kraciastej chustki i węzła Kukaszyna w ogóle nie mogłaby istnieć.

W Silamatszu, u Małgosi, nie się nie zmieniło. Dokazują cięta, prosiaki kwiczą jak opętane, a pastuszka pokryta kurzem wraca zmęczona do domu.

Kukaszyna stoi w bramie i przygląda się dobiej krowy Małgosi. Lecz oto nadchodzi wielki byk, patrzy niechętnie na Kukaszynę i porykuje. Każdy inny huknąłby go przez grzbiet za tego rodzaju despekt, ale Kukaszyna wita go pieszczotliwymi słowami i gładzi po rogaty łbie.

— Cóż taki zły, bysiu? Idźno pobiegać po ogrodzie! — podaje mu wiązki siana.

I. Poruck

Lecz oto nadchodzi również i pastuszka. Idzie trochę niezdarne, bo ma na nogach olbrzymie, męskie łapcie.

— Jak wyglądasz, dziewczyno! — dziwi się stara — Będzie ci się musiała postarać o nowe pantofelki!

Zanim jeszcze znużona dziewczyna zdążyła usiąść na przybzie, Kukaszyna sięgnęła pod chustkę i wydobyla spod niej biały obwarzanek.

— Weź, przyniosłam ci go w gościńcu!... Może się trochę zesechl przez drogę. Jeśli tak, to bardzo cię za to przepraszam!

Dziewczyna uśmiechnęła się wdzięcznie, a zaraz potem obwarzanek chrupie w jej zdrowych zębach. Kukaszyna przygląda się jej z zadowoleniem i przyjaźnie kiwa głową.

Ale to jeszcze nie wszystko! Dwa dni potem dziewczyna otrzymuje nowe żółte i zgrabne łapcie, w których jak przyjemnie jest chodzić po trawie: i to także jest dziełem Kukaszyny!

W gospodzie u Julki jest przyjemnie, ale i w Silamatszu też pięknie! Kukaszyna lubi tam najbardziej sad pełen owoców, krzaków, zapachów i pszczoł, brzęczących wśród grządek.

Najmilszym zajęciem Kukaszyny jest tutaj zbieranie i suszenie kminku, bo stara gospodyni nie uznaje bułek i chleba bez kminku.

I tak przechodzą trzy tygodnie. Aż znowu pewnego dnia Kukaszyna odziewa się w chustkę, co oznacza, że wybiera się z powrotem do gospody.

— Zostań jeszcze matko u nas! — prosi Małgosi.

Ale Kukaszyna nie może zostać. Chce znowu zobaczyć Julkę i przekonać się, czy wszystko jest u niej w porządku.

I oto Kukaszyna wędruje znowu gościńcem. Pracowity oracz zatrzymuje konia, przystaje, ażeby porozmawiać z Ku-

kaszyną. Kobiety z sierpami przestają żać i spoglądają na idącą w stronę oberży i wszyscy żalują, że już poszła. Wiedzą zresztą, że Kukaszyna życzy wszystkim najlepiej: i ludziom i zwierzętom i polom i lasom.

Na skraju olszyny pastuch przytrzymuje za uszy złego psa, ażeby nie napastował Kukaszynę... — trochę dalej stała chłopka spotyka Piotra.

Oboje pozdrawiają się nawzajem i każde z nich idzie dalej swoją drogą. Ale nagle Kukaszyna odwraca się i woła.

— I cóżś Piotrusiu taki dumny?... Chodźno tu do mnie!

— Czemu się chrzestna tak śmieje? — zapytuje zmieszany Piotr.

— Bo przypominam sobie czasy, kiedyś jeszcze laził na czworakach... A teraz? Jak to się stać mogło, że jesteś już taki duży?... I przyszło mi do głowy, Piotrusiu, że właściwie powinienes się już ożenić!

— A, chrzestna żartuje sobie ze mnie! — protestuje Piotr.

— Powiedzno mi szczerze, która ci się więcej podoba: Elżbietka Tomina czy Małdzia Saksue? A może Marianna, co?

Piotr macha tylko ręką, ale stara potrzasa głową.

— Ej, chłopcze, nie krzyw się tak. Kiedy mowa o kobiecie! Kobieta cię urodziła, wykarmiła, wychowała, a ty się krzywisz!... Wspomniesz jeszcze kiedyś moje słowa.

I zanim Piotr zdążył cokolwiek odpowiedzieć, Kukaszyna ruszyła dalej...

Pomiędzy wioską Silamatszu, a oberżą przy moście, nie ma chyba na drodze kamienia, na którym Kukaszyna nie odpoczywałaby przynajmniej raz jeden. I nie ma chyba na świecie takiego dobrego słowa, któregoby Kukaszyna komuś nie powiedziała...

Z lotewskiego przeł. A.

PRZYGODY WICKA I WACKA



WICEK: — No dostałem sznur od tego wisielca! Tylko go pilnuj, żeby nie miał do nas pretensji!
WACEK: — Dobrze, dobrze! Żaden wisielec nie miewa pretensji!...

DOZORCA: — Ano tego... Chciałbym od pana pożyczyć sznur...
WACEK: — Wykluczone! To nie jest zwykły sznur! To od wisielca!
DOZORCA: — O ranyjulek!!

SZABERSKI: — Panie Wacu, momencie! Podobno macie sznur po wisielcu? Czy mógłbym dostać kawałek?
WACEK: — Jak każdemu dam kawałek, na czym powieszę bieliznę?

WICEK: — Co i pan chce sznura po wisielcu? Oto do czego prowadzą przesady! Przecież to pana sznur, któryś mi pożyczył, a że „od wisielca”, to tylko przenośnia!

Nową Halę Targową otrzyma dzisiaj Łódź

Dzisiaj o 11-ej nastąpi otwarcie nowej Hali Targowej przy ul. Ogrodowej nr. 4. Przed wojną istniała tu wielka Hala Targowa, została jednak zniszczona podczas okupacji. Obecnie, po kapitalnym remoncie hala zostanie znowu oddana do użytku publicznego.

Znajdują się w niej głównie sklepy detaliczne Centrali Tekstylnej. Publiczność będzie się mogła tu zapoznać ze wszelkiego rodzaju wyroby włókiennicze, w konfekcję itd. (a)

Ulgi kolejowe

również dla kontraktowych pracowników

Z dniem 1 bm. weszło w życie zarządzenie Ministerstwa Komunikacji o ulgach kolejowych dla kontraktowych pracowników państwowych.

Na wniosek CRZZ Min. Komunikacji rozszerzono uprawnienia do ulg przy przejazdach kolejami państwowymi również na tych pracowników państwowych, którzy jako kontraktowi opłacani są z kredytów rzeczowych, o ile zawarli z nimi umowę o pracę na czas nieokreślony. (x)

Gospoda pod dachem

Wskutek przeprowadzki — mniej obiadów

Nagle obniżenie się temperatury skłoniło „Gospodę Ludową” do przeprowadzki z ogródka do lokalu zimowego.

Oczywiście, wpłynęło to również na zmniejszenie ilości wydawanych obiadów. O ile bowiem w ogródku rodziancy spożywali każdego dnia około 2.200 obiadów popularnych i klubowych, to ze względu na szczupłość miejsca w lokalu można będzie wydawać maximum 1.600 obiadów dziennie, w godz. od 13-ej do 17-ej.

Ostatecznie z ilością można się pogodzić. Byłe tylko nie zawiodła jakość! (kb)

Coraz chłodniej!...

W restauracji „Pod dobrą datą” stoi na bufecie talerz z pokrojonymi na kawałki śledziami. W każdym kawałku tkwi wykałaczką, aby goście mogli łatwo nabierać z talerza. Pan Alojzy zjadł trzy kawałki śledzia.

— Ile płacę? — pyta.
— Sto pięćdziesiąt złotych...
— Dlaczego?... Wczoraj płaciłem po 40 złotych, przecież śledzie nie zdrożały?
— Śledzie nie, ale drzewo...

Do pana Sobka przybył wierzyciel. Drzwi otworzył mu mały synek.

— Czy zastałem tutusia? — pyta wierzyciel.

— Niestety — odpowiada małec — z przykrością muszę panu powiedzieć, że ojca nie ma...

Wierzyciel ujęty dobrym wychowaniem małego pyta:

— Dlaczego mówisz „z przykrością”?

— Bo nie lubię klamać...

Kilkuletnia dziewczynka stoi na ulicy i gorzko płacze. Powstaje zbiegowisko. Zbliża się milicjant i pyta:

— Dlaczego płaczesz, dziecko?...

— Bo zblędziła-a-a-m... — beczy mała.

— A gdzie mieszkasz?

Dziewczynka milczy. Z tłumu wychodzi chwycający się na nogach czelczyzna, ujmując dziecko za rękę i prosi:

— No powiedz, Andzia, gdzie mieszkamy, bo jak nie powiesz, to jeszcze pięć dni będziemy chodzili na ulicach i nie trafimy do domu.

Bolączki śródmieścia

DRN wypowiedziała się przeciw samowoli mieszkaniowej. — Niepokojące rozmiary pijaństwa w Łodzi. — Wkrótce wybory do komitetów blokowych

Najaktualniejsze problemy i bolączki śródmieścia Łodzi były wczoraj rozpatrywane na posiedzeniu Dzielnicowej Rady Narodowej. Poruszono je zarówno w sprawozdaniach starosty grodzkiego i oddziału kwaterunkowego za r. 1949, jak i w samej dyskusji, w której głos zabierało kilkunastu radnych dzielnicy.

Na plan pierwszy wysunęły się zagadnienia związane z sytuacją mieszkaniową, problemy sanitarno-zdrowotne, gospodarka w domach itd.

Dzielnica śródmiejska jest, jak wiadomo, największa w Łodzi, a może i w Polsce, liczy bowiem ponad 400 tysięcy mieszkańców. Nic przeto dziwnego, że jej problemy są poniekąd odbiciem spraw ogólnomiejskich.

Starosta grodzki, ob. Najder w swej obszerniej relacji mówił o osiągnięciach

starostwa śródmiejskiego na polu leczenia i walki z chorobami zakaźnymi, ale sygnalizował też o poważnych brakach sanitarnych. Np. na 3.225 oględzin domów ustalono stan anty-sanitarny w 1.023 posesjach.

Po omówieniu akcji opiekuńczej, pomocy prawnej, walki z potajemnym ubojem itd., ob. starosta przedstawił bilans pracy referatu karno-administracyjnego.

Wielkie wrażenia wywarła podana

„Rewolucja” w programie radiowym

Od świtu do nocy nadawane będą audycje P. R.

Program radiowy uległ od poniedziałku pewnej „rewolucji”. Najważniejszą zmianą polega na tym, iż audycje nadawane będą odąd bez przerwy od świtu do nocy. W dni powszednie możemy słuchać radia od 5.10, w niedziele i święta od 6.50 — aż do godz. 24-ej.

Ciągłość audycji zapewniło wprowadzenie dwóch równoległych programów, z których pierwszy nadaje stacja raszyńska, zaś drugi transmitują pozostałe stacje średnio-falowe.

Pierwszy program rozpoczyna się w dni powszednie o 8.35 i trwa do 13.30, po czym od 16-ej do 24-ej, zaś w niedziele i święta od 8-ej do 14-ej i od 16-ej do 24-ej. Program drugi wypełni czas pozostały od 5.10 do 24-ej w dni powszednie i od 6.50 do 24-ej w niedziele i święta. Jak z tego wynika, od 16-ej nadawane są dwa programy równocześnie. Będą one tak skonstruowane, aby słu-

chacz miał możliwość wyboru między audycjami mówioną, a muzyczną, między muzyką lekką, a poważną itp.

Dla pierwszego programu charakterystyczna będzie przewaga audycji, poruszających zagadnienia centralne. W programie drugim przewagę będą miały audycje o charakterze lokalnym, nadawane przez rozgłośnie regionalne.

Obydwa programy będą bogato urozmaicone muzyką, z której odrzuci się utwory o charakterze formalistycznym i zbyt krzykliwe utwory muzyki jazzowej.

Zamiarem Polskiego Radia jest zbliżyć nie audycje do człowieka. Ekipy sprawozdawcze P.R. będą częściej niż dotąd wyjeżdżały na wieś, do fabryk i zakładów produkcyjnych. Szczególnie dużo miejsca poświęci się sprawom codziennym życia robotników i chłopów, ich osiągnięciom i bolączkom. (k)

40 milionów złotych strat

Szkodnicy z fabryki mebli

B. dyrektor naczelny skazany na karę śmierci

Szkodnicy i złodzieje mienia państwowego w osobach b. dyrektorów Państwowej Fabryki Mebli Giętych w Radomsku, stanęli przed Sądem Apelacyjnym oskarżeni o nadużycia, jakich się dopuścili od marca 1946 do maja 1948 r. Rozprawa toczyła się w trybie postępowania doraźnego.

B. naczelny dyrektor Seidler, w pogoni za łatwym zyskiem, wspólnie z b. dyrektorem technicznym Griglewskim oraz b. referentem zaopatrzenia — Chutkiewiczem roztrwonił mienie fabryczne sprzedając meble bezpośrednio odbiorcom, z pominięciem C. H. Przemysłu Drzewnego. Pozbawiając Centralę Handlową marży zarobkowej szkodnicy nabijali sobie kieszenie. Również bez wiedzy i zgody władz zwierzchnich sprzedawali za pośrednictwem Chutkiewicza, żelazo, śruby a nawet elektrody, sprawa

dzana z dewizy z zagranicy. Z odpadków drzewnych, przeznaczonych do dalszej produkcji, przestępcza spółka produkowała ubocznie meble dziecięce, t. zw. „liliputy”, sprzedając je „na lewo”.

W wyniku rabunkowej gospodarki oskarżeni narazili Skarb Państwa na straty, sięgające ok. 40.000.000 złotych.

Prokurator podkreśliwszy rabunkową gospodarkę złodziei mienia publicznego, zażądał dla Seidlera kary śmierci, dla pozostałych oskarżonych kary długoletniego więzienia.

Sąd uznał oskarżonych winnymi pozbawienia gospodarki państwowej cennych surowców oraz zbrodnicego zaniedbania produkcji i skazał: Seidlera na karę śmierci, Chutkiewicza — na 10 lat i Griglewskiego — na 8 lat więzienia. (p)

wiadomość, iż w ciągu 9 miesięcy sporządzono w dzielnicy protokoły karne przeciwko 9.213 opojom. Liczba ta świadczy o niepokojących rozmiarach alkoholizmu, któremu winno wypowiedzieć walkę całe społeczeństwo.

Na wagę tego zagadnienia wskazała też przewodnicząca DRN, ob. Patorowa, przytaczając fakty poturbowania żon i dzieci przez notorycznych pijaków.

Najwięcej uwagi poświęciła DRN sprawozdaniu kier. Baranowskiego z pracy kwaterunku. Mówił on o olbrzymich trudnościach i masowym napływie wniosków o przydziały. Wniosków wpłynęło około 13 i pół tysiąca, ale chodziło tu przeważnie o zamiany lokali. Toteż 6.798 spraw załatwiono pozytywnie. Odmownie załatwiono 4.764 sprawy.

Z przyznanych światu pracy 6.525 przydziałów tylko 1.275 mieszkańców otrzymało lokale, które były wolne, a z nich 802 mieszkania oddano bezdomnym i ewakuowanym z zagrożonych domów.

Na ogół poprawiono sytuację mieszkaniową robotników i pracowników, niestety jednak nie można było uwzględnić wszystkich nawet najbardziej słusznych wniosków. Sytuację pogarsza konieczność rozbioru setek domów, w tym 25 ruder — jeszcze przed zimą.

Bolączkami kwaterunku są: brak wolnych mieszkań, włamywanie się do lokali opróżnionych, fałszywe i masowe donosy o rzekomo małym zagęszczeniu itd. Wszystko to obarcza niepotrzebnymi kontrolami szczupły zespół pracowników oddziału kwaterunkowego.

Kier. Baranowski skarżył się, iż wnioski o mieszkania składane są często na lokale „sklepowe, a nawet na szkoły. Stąd liczne odmowy.

W dyskusji wypowiedziano się przeciw takim interwencjom rad zakładowych, które sprzeciwiają się usuwaniu z mieszkań zwolenników przemocy i domagano się, aby władze stanęły w obrobie praworządności i przyspieszyły wydawanie decyzji.

Poruszono jeszcze wiele in. spraw, do których zaliczamy czystość, usprawnienia akcji remontów, pomocy szkołom itd.

DRN zajęła się następnie sprawą komitetów blokowych, które wkrótce powołane zostaną w śródmieściu w drodze wyborów. Regulamin wyborczy jest już opracowywany.

Na wstępie obrad, w których udział wzięł przewodniczący MRN, ob. Andrzejak, powzięta została przez DRN rezolucja w obronie pokoju. (at)

Nadchodzą gazomierze do dździe gaz do mieszkań

Gazownia łódzka otrzymała ostatnio 1000 gazomierzy, dalszych 1000 znajduje się w drodze, a zamówione na Śląsku 1300 również nadejdzie wkrótce do Łodzi.

Transporty te pozwolą znacznie powiększyć liczbę odbiorców gazu. W ciągu każdego miesiąca Gazownia będzie mogła przyłączyć do sieci około 300 mieszkań. (sk)

Nasi przodownicy



JANINA MUCHA

Mówiąc o sobie, o swych pragnieniach i życzeniach na przyszłość, nie wspomina o mieszkaniu, o potrzebach prywatnych lecz formuluje krótko i dobitnie:

— Pragnę, aby wszystkim w Polsce Ludowej było jak najlepiej, abyśmy mogli w pełni radować się z naszych osiągnięć, aby wzrastała oświata i dobrobyt w kraju.

Taką jest Janina Mucha, przodownica przedsiębiorstwa PZPB nr. 2, kierownicza zespołu, który w ostatnim etapie współzawodnictwa zajął pierwsze miejsce.

Pomimo długoletniej pracy za czasów sanacyjnych i ciężkich przeżyć, spowodowanych bezrobociem i kryzysem, Janina Mucha, matka dorosłego syna, nie zatraciła nic ze swej młodzieńczej radości życia i entuzjazmu pracy. Jest ona czynną aktywistką pracy społecznej na odcinku Ligi Kobiet, oraz jedną z inicjatorek współzawodnictwa na terenie fabryki.

TEATRY

Im. Stefana Jaracza — „MARIA STUART” godz. 19.15.
Powszechny — „KLUB KAWALERÓW” — godz. 19.15.
Lutnia — „PTASZNIK Z TYROLU” godz. 19.15.

KINA

ADRIA — Świat się śmieje — 18, 19, 20.
BAJKA — Rzym Miasto Otwarte — 18, 20.
BALTYK — Ali Baba i 40-tu rozbójników — film w kolorach natural. 17, 19, 21.
GDYNIA — Aktualności nr. 42.
HEL — Kłatka słowicza — 16, 18, 20.
MUZA — Ulica Graniczna — 18, 20.
POLONIA — Potępienie — 16, 18, 20, 21.
PRZEDWIOŚNIE — Boksery — 16, 18, 20.
REKORD — Trzeci Szturm — 15.30, — Tragiczny pościg — 18, 20.
ROBOTNIK — Dni Zdrady — 16.30, 18.30, 20.30.
ROMA — Trójka Trefl — 18, 20.
STYLOWY — Góra Dziewczęta — 16, Wielkie Życie — 18, 20.
SWIT — Moja Miła — 18, 20.
TECZA — Złoty Róg — 16.30, 18.30, 20.30.
TATRY — Dni i Noce — 16, 18, 20.
WISLA — nieczynne z powodu remontu.
WŁÓKNIARZ — Potępienie — 15.30, 18, 20.30.
WOLNOŚĆ — Pan Nowak — 16, 18, 20.
ZACHETA — Żelazny Dziadek — 16.30, 18.30, 20.30.

Polska Zachodnia-Centralna

Kwiat polskiej lekkiej atletyki startuje w Łodzi na zawodach o puchar im. Kusocińskiego

W najbliższą niedzielę odbędą się w Łodzi na stadionie LKS Włókniarza przy Al. Unii zawody lekkoatletyczne o puchar przechodni im. Kusocińskiego pomiędzy Polską Zachodnią (Szczecin, Wrocław, Katowice) a Polską Środkową (Białystok, Olsztyn, Warszawa, Łódź).

Entuzjaści i miłośnicy lekkiej atletyki mają możliwość ujrzenia czołowych zawodników i zawodniczek, będzie więc to dla nich nie lada biesiada sportowa. Już dziś wiadomo, że w zespole Polskiej Zachodniej startować będą: Bregulanka, Gembołiszówna, Kałużowa, Cejzikowa, Piwowa, równa, Ronczewska, Paszkówna, Kiszka, Buhl, Małecki, Praski, Szendzielorz, Potrzebowski, Werbiński, Lipiec, Gralka, Bendkowski i inni. Tej to drużynie Polska Środkowa przeciwstawi skład, w którym ujrzymy: Moderównę, Dobrzańską, Słom-

czewską, Peskówkę, a spośród zawodników: Siatkiewicz, Czajkowski, Stanisławski, Szelesta, Gburczyk, Milewski, Piwowarski, Molendę, Wdowczyka, Antonowicza i Prywera. Juniorzy to przede wszystkim bracia Garnarczykowie i utalentowany oszczepnik — Sidło.

Program zawodów obejmuje następujące konkurencje: kobiety — 100 m skok wżwyż, dysk i 4X100 m, juniorki — 60 m kula i 4X600 m.

mężczyźni: 100 m, 400 m, 1500 m, 5000 m, w dal, oszczep i 4X100 m.

juniorzy — 100 m, skok wżwyż 4X100 m i oszczep.

A więc w sumie mamy 18 konkurencji. Zarząd ŁOZLA poczynił odpowiednie starania, by ostatnia w tym sezonie łódzka poważna impreza lekkoatletyczna wy-

padła jak najokazalej pod względem organizacyjnym. Niewątpliwie pożegnalny start lekkoatletów ściganie na stadion LKS Włókniarza wszystkich miłośników i sympatyków tej pięknej gałęzi sportu.

Celem udostępnienia niedzielnych zawodów najszerszym masom publiczności i spopularyzowania lekkoatletyki, ceny biletów ustalono na 100 zł na wszystkie miejsca. Te same bilety nabyte w przedsprzedaży kosztują tylko 50 zł przyczem dla wojskowych i młodzieży stosowana jest zniżka 50 proc. Przedsprzedaż odbywa się w Kuratorium Szkolnym ul. Jaracza 11, Dyr. Okręgowej Szkół Zawodowych (Piotrkowska 125) oraz w sklepie sprzedaży wiecznych piór ul. Stalina 6.

Hallo, Kutno!

Bokserzy Łodzi przyjeżdżają

Łódzki Związek Bokserski, dążąc do najszerszej popularyzacji boks na terenie okręgu, postanowił jak najczęściej organizować zawody na prowincji. W takich zawodach propagandowych będą brały udział zespoły bokserów łódzkich, którym należy przeciwstawić drużynę z danej miejscowości.

Serię spotkań propagandowych zapoczątkuje Kutno, które mając sekcje pięściarskie Sta II i Spólni powinno wystawić kombinowany team przeciwko drużynie łódzkiej. Mecz ten jest projektowany na niedzielę dn. 9 października, przy czym Kutno powinno odpowiednio zorganizować zawody.

Walki w ringu poprzedzi pogadanka pouczająca - informacyjna o sposobie punktowania i na temat sztuki pięściarskiej, celem lepszego przygotowania publiczności do śledzenia przebiegu spotkań. Po Kutnie przyjadzie kolej na inne miasta prowincji.

Niewątpliwie inicjatywa ŁOZB przyczyni się wiele do spopularyzowania boks w szerszym, niż dotychczas zakresie.

Wygrana i remis

reprezentacyjnych drużyn Szwecji

Na stadionie Raasunda reprezentacja piłkarska Szwecji rozegrała międzypaństwowe spotkanie z Norwegią. Mecz zakończył się niespodziewanie wynikiem remisowym 3:3.

Druga drużyna reprezentacyjna piłkarzy szwedzkich spotkała się tu w międzypaństwowym meczu z Finlandią. Spotkanie to przyniosło zwycięstwo gospodarzom w wysokim stosunku 8:1.

Wyniki klasy B

W mistrzostwach piłkarskich łódzkiej klasy B padły następujące wyniki: Gwardia (Łódź) — DKS (Aleksandrów) 2:2, Włókniarz Zd. Wola — Ogniu (Ł) 0:2, Legia — Włókniarz (Pabianice) 2:0, Ogniu — Bawelna 3:3, Arco — Kolejarski (Skierniewice) 0:5 i Budowlani — Naprzód (Ruda) 2:2.

Palestra na boisku

W niedzielę o godz. 15.30 na stadionie Zjednoczonych odbędzie się mecz piłki nożnej między łódzką Palestą a pracownikami Sądowictwa, Prokuratury i Komisji Specjalnej. Dochód na odbudowę Warszawy.

Ostatnie starty kolarzy

Dziś wyścigi w Helenowie, w niedzielę na bieżni stadionu

Dzisiaj na torze w parku helenowskim odbędzie się organizowany przez ŁOZKol, wielki wyścig o „NARAMIENNIK M. ŁÓDZI”. W programie wyścig długodystansowy na 125 okrążeń toru (t. zn. 50 km.), który zostanie rozegrany w najlepszej konkurencji ogólnopolskiej.

Organizatorzy zapewnili sobie start następujących zamiejscowych zawodników: PIETRASZEWSKI L., LESKIEWICZ, WŁODARCZYK, SIEMIŃSKI i KUDERT — z Warszawy, bracia JANICCY — z Wrocławia, PĄPROCKI i ANERT — ze Śląska, FRĄCKOWIAK — z Poznania, PRZEDOMSKI i BOROWSKI — ze Szczecina. Ze strony Łodzi startują dzisiaj: GABRYCH, BORUĆ, MUROWANIECKI, MALINOWSKI, PIETRASZEWSKI M. i inni. Nadprogram konkurencje dla zawodników młodszych. Całkowity zysk netto z tej imprezy organizatorzy przeznaczyli na odbudowę Warszawy. Początek wyścigów o godz. 17.30.

Natomiast w niedzielę, 9 bm. o godz. 9 rano sekcja kolarska LKS. Włókniarza organi-

zuje 50 km. wyścig handicapowy wewnątrzklubowy, dostępny dla wszystkich kolarzy, członków sekcji. Start na ul. Pabianickiej przy parku Wenecja. Trasa wyścigu poprowadzi przez PABIANICE — ŁASK i z powrotem na metę przy parku Wenecja. Będzie to bardzo ciekawy wyścig, ponieważ słabsi kolarze otrzymają odpowiednie wyrównanie.

Poczynania kolarzy LKS. Włókniarza nie kończą się na tym. Rano — szosowcy, w południe — torowcy. Brak toru betonowego nie stanowi dla nich przeszkody. Im wystarczy bieżnia. Toteż w przerwie ligowego meczu piłkarskiego RUCH — LKS. WŁÓKNIARZ, rozegrają drużynowy wyścig kolarski na dystansie 4 tys. metrów. Jak wiemy, tytuł drużynowego mistrza Polski na torze zdobył właśnie LKS. WŁÓKNIARZ. Mistrzowska drużyna wystąpi w składzie: GABRYCH, BORUĆ, MALINOWSKI, MUROWANIECKI. Mistrzowskiemu zespołowi przeciwstawi się II drużyna, w skład której wejdą: ŚWIERCZ, UMIŃSKI, ZWOLIŃSKI i SOWIŃSKI. Mecz RUCH — LKS. WŁÓKNIARZ o godz. 12-ej.

Ogniu (Wrocław) i Concordia

Dwie drużyny pięściarzy znów wystawi LKS Włókniarz

W niedzielę, dn. 9 bm. w hali sportowej Włókniarza na Widzewie odbędzie się zawody o mistrzostwo II ligi bokserskiej LKS WŁÓKNIARZ — OGNIU (WROCLAW).

Kierownictwo drużyny łódzkiej informuje nas, iż ujrzymy w ringu następujący skład: RÓŻYCKI, MATECKI, MARCINKOWSKI, JĘDRZEJCZYK, DEBISZ, OLEJNIK, WIECZOREK, GRZELAK. Mecz ten rozpocznie się o godz. 19-ej i poprzedzi go przedmecz (godz. 17) drużyny I B LKS WŁÓKNIARZA

z piotrkowską CONCORDIA. Będzie to spotkanie z cyklu mistrzostw drużynowych łódzkiej klasy A. LKS WŁÓKNIARZ wystąpi w składzie: KARGIER, OLCZYK, PIETRZAK, MAZUR, NAGAJSKI, KONICKI (ewentualnie Lubelski), ŚLARSKI i JASKOŁA.

Łódzianie doznali dość poważnego wzmocnienia w kategoriach ciężkich, gdyż Janicki, po ukończeniu służby wojskowej, wrócił do Łodzi i rozpoczął już treningi.

Kołeczek był najlepszy

na wyścigach motocyklowych w Ostrowiu Wlkp.

Rozegrane w Ostrowiu Wlkp. wyścigi motocyklowe o mistrzostwo Ligi żużlowej z udziałem P.K.M. (Warszawa), KM „Ostrów”, „Ogniu” (Łódź) zakończyły się zwycięstwem drużyny ostrowskiej 22 pkt przed „Ogniwm” (Łódź) — 19 pkt. i P.K.M. (Warszawa) — 13 pkt. Najlepszym zawodnikiem okazał się

Kołeczek („Ogniu”), który wygrał wszystkie biegi. Najciekawszy był bieg pierwszy, w którym Kołeczek pokonał Maciejewskiego (Ostrów) o pół koła, uzyskując najlepszy czas dnia 1:35,6 min. Zawody zgromadziły rekordową ilość widzów — ponad 3 tys.



216)

— Nie! — odparł cicho — to nie jest moja naręczona, ale ktoś, kto jest dla mnie bardzo dobry.

— I ktoś, kto cię kocha! — jeszcze ciszszej szepnął Vivard, a oczy jego stały się jeszcze smutniejsze niż przed chwilą.

Może kwadrans potem obaj przyjaciele spotkali się jak zawsze obok drutów. Francuz trzymał w ręce paczuszkę, staran nie zawiniętą w gazetę. Ostrożnie położył ją na ziemi i usiadł obok swojego przyjaciela.

Przez chwilę milczeli obaj, aż wreszcie Vivard zaczął cichym głosem.

— Zobaczyłem dzisiaj fotografię tej, która cię kocha. Chciałbym ci się zrewanżować i z kolei pokazać fotografię tej, którą ja kocham. Ale przed tym, chcę opowiedzieć ci o niej, żebyś zrozumiał dobrze, czym jest dla mnie ta kobieta.

Wysoko w górze ponad nimi przeleciał jakiś ptak. Francuz spojrzał na niego, jak gdyby zazdroszcząc mu skrzydeł i zaczął:

— Pochodzę z Lionu. Rodziców nie znam, bo kiedy byłem trzyletnim chłopcem zginęli oboje podczas samolotowej katastrofy. Wychowywała mnie babka i ona też, kiedy miałem osiemnaście lat, wysłała mnie do Paryża, gdzie zapisałem się na Politechnikę. Przez pierwszy rok uczyłem się pilnie. Byłem z natury bardzo skromny i nieśmiały... i zupełnie jeszcze nierozbudzony. Wołałem książki i wykresy, niż wino i kobiety. Zdaje się, że odziedziczyłem to po ojcu, który podobno przez całe swoje życie znał tylko jedną kobietę: swoją matkę...

Młody oficer spojrzał w ślad za ptakiem, który zniknął daleko na linii horyzontu i zakaszlał gwałtownie.

Vivard kaszle tak już oddawna. Zresztą kaszle nie tylko on. Klimat obozu jest ciężki, a Francuzi noszą go najgorzej...

— Kiedy zdałem po dyplomowy egzamin, postanowiłem uciec do święto i wieczorem udałem się z trzema kolegami do wielkiego music-hallu. Zamówiłem flaszkę szampana i bez szczególnego zainteresowania przyglądałem się popisom jakiejś pary, tańczącej kankana. Szczerze mówiąc patrzyłem na ordynarne, wyuzdane ruchy tancerki sprawiło mi raczej przykre: jak gdybym dotknął się czegoś nieczystego. Również trywialne wydały mi się piosenki, odśpiewane potem przez jakąś modną szansonetkę. Wreszcie estradę rozjaśnił blask seledynowo - złotych reflektorów i wtedy zdarzyło się to, co zmieniło zupełnie moje życie.

Vivard na chwilę przyznał oczy. Może w tej chwili zamarzyła mu się cała tamta scena, bo znacznie już cichszym głosem zwierzał się dalej:

— W tańcu tancerki, która wpłynęła te raz w ślad za blaskiem reflektorów na estradę, było coś takiego, co oszołomiło mnie. Sam nie wiem doprawdy jak to się stać mogło. Bo oto ja, powściągliwy człowiek nauki, zakochany w swoich suchych wykresach i książkach, w ciągu jednej minuty zrozumiałem, co to jest kobieta.

Przyszedłem do tego lokalu jako czło-

wiek wolny, a wyszedłem jako niewolnik kobiety, której w ogóle nie znałem. A wszystko to sprawiła ta jedna chwila, która przepłynęła z melodią orientalnej muzyki...

Zmieniło się teraz całe moje życie. Zszarzały dawne ideały, zbrzydły mi wykłady. Babka pisała do mnie z wyrzutem: „Dlaczego, drogie dziecko, nie przyjechałeś do nas na święta wielkanocne? Bardzo tęskniliśmy się za tobą, dziadek i ja”. Odpisałem jej krótko, zdawkowo, a potem w ogóle przestałem pisać, bo cały czas absorbowana mnie myśl o pięknej tancerce i codziennie wieczorem przychodziłem do wielkiego music-hallu.

Zresztą nie tylko ja byłem nią urzeczony. Zauważyłem, że tak samo jak ja, zjawia się tam co wieczór niemiłody cudzoziemiec o dziwnie nieruchomej twarzy i oczach martwego płaza. Oczy jego ożywiały się tylko na blysk sekundy — wtedy, kiedy na scenie ukazywała się ona: Fahira...

Imię to padło zupełnie niespodziewanie. Podziało ono na Leszka jak iskra elektryczna.

— Fahira? — spytał bez tchu. — Zaczekaj, zaczekaj!... Czy music-hall, o którym mówisz, nazywał się „Zorion”?

(D. c. n.)